

6310487 7.4
WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zeszyt 24.

**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
i OKOLIC**

SZKICE MONOGRAFICZNE

Z ILUSTRACJAMI

★

REDAKTOR

MARJAN KANTOR-MIRSKI

★

!! PRZECZYTAĆ !!

**stronę 2-gą i 3-cią okładki
i załączony prospekt**

?!!!? PREMJE ?!!!?

**WSZELKIE PRZEDRUKI I REPRODUKCJE Z NINIEJSZEGO
DZIEŁA SĄ WZBRONIONE.**

SOSNOWIEC, DNIA 1 GRUDNIA 1931 R.

1. Miejscowi P. T. Prenumeratorzy raczą łaskawie zgłaszać się począwszy od dnia 8 grudnia po zamówione okładki do tomu I.
2. Zeszyt Nr. 25 z dnia 15 grudnia zakończy tom I
3. **Najusilniej prosimy o wyrównanie zaległości w myśl dołączonych ostatecznych rozliczeń.** Jest to konieczne ze względów iż zamykamy rachunki i musimy wyrównać nasze zobowiązania.
4. Prosimy przeczytać uważnie dołączony „Prospekt“.

Wstrzymane zeszyty Nr. 21, 22, 23 wyślemy zaraz po wyrównaniu zaległości.

sy koncert *konspiracyjny* na *Sybiraków*, podczas którego chór męski pod dyрекcją A. Lewandowskiego, w narodowych strojach odśpiewał szereg patriotycznych utworów, zaś Stanisław Płodowski oddeklamował przy dźwiękach muzyki swój przepiękny i okolicznościowy poemat. W czasie występów chóru, gdy solista Paweł Kucharski zaczął śpiewać „*Idźmy bijmy Moskali świat nas za to pochwali*”, gdy następnie cały zespół chóru zaczął powtarzać pieśń, niektóre osoby o trwożliwym sercu przybyłe na koncert, zaczęły mdleć ze strachu, zaś inne cichaczem opuszczały w największej trwodze „*rewolucyjną*” salę. Około r. 1879 założono Klub Sosnowiecki, który w międzyczasie mieścił się w domu Prywera przy ul. Kolejowej (obecnie 3-go Maja). Na czele klubu w r. 1899 stali: A. Rogalewicz, B. Zieleniewski, E. Telakowski, A. Antoniewicz, M. Lipski i C. Podlewski.

W r. 1905 założono Towarzystwo Gimnastyczne „*Sokół*”. Inicjatorem tej placówki był inż. Stanisław Futasewicz. Pierwszy wydział „*Sokoła*” stanowili: Stefan Mrokowski prezes, Stanisław Dobrzeniecki sekretarz, Paweł Kucharski skarbnik, inż. Futasewicz naczelnik, oraz Ciesliński, Ufnalewski, Milewski członkowie. Po pewnym czasie policja „*zlikwidowała*” Towarzystwo, które jednak odżyło pod nazwą Towarzystwa „*Piechur*”, aby następnie przy pomyślniejszych warunkach powrócić do nazwy „*Sokół*”.

W r. 1906 Sosnowiec zyskał jeszcze jedną placówkę bardzo ważną pod względem narodowym. Była to pensja żeńska o programie gimnazjalnym, założona przez znaną powszechnie na terenie Zagłębia patriotkę Helenę Rządkiwiczową. Prowadzona wzorowo i umiejętnie przez ząną założycielkę, zyskała sobie wkrótce ogólne uznanie w sferach polskich. Rządkiwiczowa lawirując dyplomatycznie wobec rosyjskich władz szkolnych, zdołała swój zakład przeprowadzić przez wszystkie burze czasów moskiewskich, nie zominając ani na moment, nawet w najcięższych chwilach o tem (o co w oczach Moskwicina było największym przestępstwem i zbrodnią), że jej pensje ma być kuźnicą, w której wykuwać się mają charaktery polskich dziewczec o sercu bijącym tylko dla uciemiężonej Ojczyzny.

Dnia 30 marca 1909 odbyło się inauguracyjne otwarcie Sosnowieckiego Towarzystwa Miłośników Sztuki Polskiej, przy udziale K. Leśkiewicza dyrektor Filharmonji warszawskiej, H. Mojkowski delegata Warsz. Towarz. Dramatycznego, delegata Towarz. śpiewaczego „*Duda*” przy Warsz. Towarz. Wioślarskiem, Niteckiego prezesa „*Liry*” łódzkiej, dra Arnolda prezesa Sieleckiego Towarz. muzycznego, Kreczmara prezesa „*Piechura*” sosnowieckiego, Kochanowicza prezesa Towarz. Śpiewaczego

w Ostrowcu, A. Brandta dyrektora Towarz. muzycznego w Piotrkowie i w. i. Siedziba wymienionego Towarzystwa mieściła się przy ul. Czystej.

Ukończywszy przegląd instytucji i organizacji mających na celu podtrzymywanie i krzepienie za wszelką cenę ducha polskiego, pielęgnowanie uczuć patriotycznych oraz szerzenie zamiłowania do mowy ojczystej w czasach ucisku i niewoli, — należy jeszcze wspomnieć o *pracy kulturalno-oświatowej*, prowadzonej wśród *sfer robotniczych*. Pracę tą, tak *niebezpieczną* z uwagi na ówczesne straszne prześladowania podjęte przez carskich siepaczy, rozpoczęli już w r. 1897 z ogromną brawurą, nie bacząc na skutki ludzkie tej miary jak: inż. Franciszek Dąbrowski, inż. Czeczot późniejszy profesor Akademii Górniczej w Krakowie, inż. Ciszewski, inż. Czarnowski, inż. Mierzejewski Józef Kozłowski, Bronisław Siwik, Warwaszyński i Sulimierska. Kuźnią tej pracy było mieszkanie inż. Aleksandra Wołkowicza, który zarazem był duszą i głównym jej organizatorem. Naturalnie była to praca nadzwyczaj ciężka, bo *konspiracyjna*, ale w skutkach *bardzo doniosła*. Brali w niej żywy udział oprócz wyżej wymienionych, także wybitni literaci i uczeni z poza Zagłębia jak: A. Niemojewski, W. Feldman, I. Moszczeńska, St. Przybyszewski, W. Sieroszewski, St. Wojciechowski, T. Ulanowski, Daszyńska-Golińska, M. Sokoloicki i w. i.

Wśród kolejarzy pracę podobną prowadzili z całym zapalem: inż. Stanisław Kaliński naczelnik oddziału drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, urzędujący w Sosnowcu i zawiadowca stacji Józef Szonert. Ci dwaj *zapaleńcy* po dłuższych poufnych naradach, konferencjach i przygotowaniach, zdobywają się na *czyn szaleńczy* (wedł. ówczesnych pojęć), który wprowadził w osłupienie władze rosyjskie, wytrącając je z równowagi. Oto w dniu 15 lipca 1905 r. w krótkiej drodze *wprowadzają język polski do kolejnictwa* w swoim rejonie, w następujących warunkach.

Pociąg zajeżdża na stację. Kierownik pociągu Rosjanin melduje się u Szonerta po odbiór raportu. Obok stoi Kaliński i grupka innych kolejarzy. Wszyscy rozmawiają głośno po polsku. Kierownik pociągu jako prawowierny Moskal, wybałusza ze zdumienia oczy, wreszcie wyciąga rękę po raport. Nagle zaklął paskudnie i rzucił raport na ziemię, — bo był *napisany po polsku*, wrzeszcząc przytem, że z taką „proklatą bumażą” nie pojedzie. W tej chwili został otoczony przez kolejarzy, a Szonert najspokojniej oznajmił zaperzonemu i pieniącemu się z wściekłości moskaluszkowi: „w takim razie pan zostanie, a kto inny

pociąg dalej poprowadzi". Wystraszony taką postawą rosyjski kierownik, pochwycił polski raport w garść, wypadł jak z procy z kancelarii i odjechał w dalszą drogę z „polską bumagą”.

Z innych instytucji o charakterze *współdzielniczym* na uwagę zasługuje Stowarzyszenie „*Oszczędność*“ założone w r. 1900. Inicjatorami stowarzyszenia byli: Czesław Podlewski, Józef Weinsztok, inż. Jan Brzostowski, dr. J. Czajkowski, Jan i Mirosław Lipscy, J. Mierzejewski, St. Modzelewski, inż. A. Rogalewicz, K. Kosiński, L. Kreczmar i Krasnodębski.

Na tem kończymy szkic dziejów miasta do r. 1614 i przystępujemy do historii dzielnic.

MIŁOWICE (Dzielnica Sosnowca).

W odległej starożytności, kiedy to Brynica toczyła swe wody na znacznie szerszej przestrzeni, gdy w nadbrzeżnych jej topielach przesiadywało chmarami ptactwo wodne, gdy żeremja bobrowego mrowia bulgotały w jej toniach od świtu do nocy, kiedy w odwiecznych puszczech leśnych, pośród których szumiąc, torowała sobie drogę, praojcowie zbierali owoce pasiek i chadzali z łukiem i oszczepem na żubry i niedźwiedzie, — rozsiadła się na lewym, dość wysokim brzegu osada, zwrócona czołem w stronę zachodzącego słońka, zwiąca się *Milejowice*.

Założycielami jej byli wprawdzie zapewne synowie jakiegoś *Mileja*, którzy tu obrali sobie siedlisko. (Imię *Milej* w odległej starożytności używane było na ziemiach polskich. Świadczy o tem dokument z r. 1105 potwierdzający posiadłości klasztoru w Tyńcu, w którym między innymi wymieniono „Zobalice villa, Miley, Stron. Bosa“ czyli wieś Zobalice z Milejem, Stronem i Bosą).

Od najdawniejszych czasów biegł przez osadę boczny szlak *raciborski*. Tutaj na Brynicy istniał *bród*, przy którym na prawym brzegu miała stać karczma, przezwana *Czekajem*, gdzie podróżujący mogli znaleźć odpoczynek dla siebie i koni. Obok tej karczmy powstała w XVI. wieku osada, która przyjęła jej nazwę, a choć dzisiaj osada nieistnieje, to jednak pola pozostałe po niej, do dzisiaj zwiąca się *Czekajem*.

W pierwszych początkach swego bytu Miłowice należały do Polski, zaś od r. 1178 do Śląska. W r. 1228 miały przejść w posiadanie *Klemensa z Ruszczy*, palatyna opolskiego, który je wraz z wielu innymi posiadłościami, leżącymi nad Brynicą, miał otrzymać od [Kazimierza księcia opolskiego, za wybudowanie grodu opolskiego. Budowę tę przeprowadzał brat *Klemensa Wierzbęta*, późniejszy proboszcz klasztoru w Staniątkach. Wed-

ług niesprawdzonych wiadomości, przy budowie czynnym był również *Boxa* z *Boxic* herbu Starża (dzisiejsze Boksice w pobliżu Waśniowa w rejonie Gór Świętokrzyskich. W XIII. wieku istniały dwie linje Boxów. Jedna siedziała w Boksicach. Z tej linii znany jest w r. 1250 *Boxa*, kantor¹⁾ przy kościele św. Florjana w Krakowie. Druga linja siedziała na Kargowie. Jeden z tej linii jest kasztelanem małopolskim, a później wojewodą sandomierskim 1282-1289. Na początku XVIII. w. znany jest z tej linii kanonik sandomierski i pleban w Osieku).

W 100 lat później wioska już jest własnością szlachcica śląskiego *Piotra z Paniów*. On to prawdopodobnie około r. 1335 uzyskał zezwolenie na przeniesienie osady na prawo niemieckie i uposażył sołtysa jej w 3 łany roli, młyn i karczmę. Tą wiadomość potwierdza *Długosz* w *Lib. Benef.* (t. III, str. 198) w słowach: *Item est ibi scoltetia, habens tres laneos et unum molendinum, et unam tabernam.* (Jest tam również sołtysostwo, ma trzy łany z jednym młynem, jedną karczmę). Sama osada posiadała 13 łanów kmiecych i 2 łany zagrodnicze.

Z dokumentów nadawczych klasztoru św. Wincentego w Wrocławiu dowiadujemy się, że *Piotr z Panów* w r. 1340 oddał swoje wioski *Milejowice* i *Dąbrówkę* temuż klasztorowi z tem, że mają być uposażeniem kościoła klasztorowego św. Małgorzaty w Bytomiu²⁾. Pomimo tego, że wioska po r. 1442 znalazła się wraz z Księstwem Siewierskiem w granicach Polski, to jednak nadal pozostawała własnością klasztoru bytomskiego, co znów stwierdza *Długosz* pisząc: *Mileowicze villa sub parochia de Czeladz sita, cuius proprietas ad praepositum et monasterium Sanctae Margarethae extra muros Bythomienes pertinet.* (Mileowicze, wieś w parafji Czeladź położona, która do przełożonego i klasztoru św. Małgorzaty za murami Bytomia należy).

Istnieje w Archiwum m. Bytomia dokument, z którego należy wnioskować, że obszar *Milowic* obejmował także pewne tereny i na prawym brzegu Brynicy. Dokumentem tym, to list *Krzysztofa Mieroszewskiego*, który tutaj dosłownie przytaczamy:

Mciwy Panie Hetmanie Bytomski a moi wielce
Mciwy Panie. Przed W. Mci Moim Mciwym Panem

¹⁾ Kantor (łac. cantor) = osoba duchowna, prowadząca chór kościelny wykonująca pieńia gregoriańskie przy poszczególnych częściach uroczystych Mszy św.

²⁾ Klasztor ten wybudowali w r. 1139 Benedyktyni wrocławscy, którzy podlegali opatowi w Tyńcu.

taić tego niemoge, iako dnia Onegdaiszego Pan Ian Iaroczki Syn Ieyi Mci Pani Iaroczkiej z *Mileiowic*, niewiem iakim Duchem, czyli Rozkazaniem Ieyi Mci Pani Matki swoiey uwiedzony, kazał mi Pasterke moią Bogucką (z Bogucic) dwa razy pobic, na gruncie moim Boguczkiem (bogucickim) Lesnemu swemu, Ocom pisał do Ieyi Mci Pani Iaroczkiej, miasto Odpisu y Sprawiedliwosci tenze Pan Ian Iaroczki, podobno tymze Duchem co y pierwe uwiedzione przygotowawszy sie na to dobrze, z Ludzmi z Orężem przysposobionemi na tenze grunt ziechał, y przegroszki czynił, odpowiadając iakiemis resolutiami. iakim Umysłem wiedziec niemoge. Aze takowe Postęпки, ktore Violentiae za sobą pociągają, y zprzeciwiają sie Patentom Cesarza Ieo Mci a Pan Iaroczki iako Człek młody tego podobno niewie, co takowe Postęпки za sobą pociągają. Ia tesz siedząc pod Prawem, tak zostawacz musze abym Prawu w brew nic nieczynił, y lekkomyslne sobie nie postępował, gdysz nietrudnobymi oto, zebym Violencie Violenciami odpędził, Przychodzi mi tedy do W. M. M. Mcia Pana unizoną Supplike wnosic, zebys W. M. M. Mci Pan stosując sie do Prawa y Słusznosci Ieyi Mci Pani Iarockiej (gdysz Ia do Pana Iana Iarockiego Syna Ieyi Mci iako tu w Panstwach¹⁾) tych Nieosiadłego nic mowic niemoge, zachowując sobie wolną Actią z tymze Panem Ianem Iaroczkiem tam gdzie z prawa będzie należało) poręczyć raczył, aby Ona godnowierny Wypis, o którym przyiacielskim Sposobem przesz Pisanie moje prosił, Prawa y granic do Folwarku Dambrowskiego (Mała Dąbrówka) należących niemieszkanie mi wydała, spokojnie sie według Praw y Patentow Cesarza Ieo Mci zachowawszy, ieżeli ma co do mnie, albo moich gruntow, prawnego Rozeznaniu czekała, wszak pod prawem siedze lubo winszym Państwie. Przed WMci M. Mciwym Panem solenniter, solennins solennissime sie protestując, ze jezeli Pan Ian Iarocki takimi postępkami, niemając w tych tu Państwach nie będzie nara-

¹⁾ Chodzi tu o dobra Mieroszewskiego, leżące w księstwie Pszczyńskim.

biał, ze mi tesz (czego sobie niezicze) przydzie pomyslic otym iakobym ia takowych Contemptow od Pana Iana Iarockiego nieponosił. Powtornie tedy prosząc zebysz WM. Moi Mciwy Pan Ieyi Mci Pani Iarockiei dostatecznie poręczic raczył, aby takowe godnowierne Wypisy Prawa y granic Folwarku Dąbrowskiego iako najprędzicy mi wydała, aby sie obaczic w domu y rozsądzić mogło starszemi a statecznemi głowami, co komu z Prawa należy. Co ze z Prawa i Słusznosci otrzymam, nic niewątpie zostaiąc

WMCi Mego MCIwego Pana

Wmci Mgo MCIwego

Unizony słuğa

Krzysztof Mieroszowsky mpp.

w Mysłowicach, 15 Iuny A. 1662

Tit: Plen:

Iego MCI Panu Ioachymowi z Knurowa Buyakowskiemu, na Buyakowie, Wielkich Paniowach etc. plen:

Tit: Hetmanu Ziemskiemu Państwa Bytomskiego, Memu wielce MCIwemu Panu

Ieo MCI

Unizona Supplica

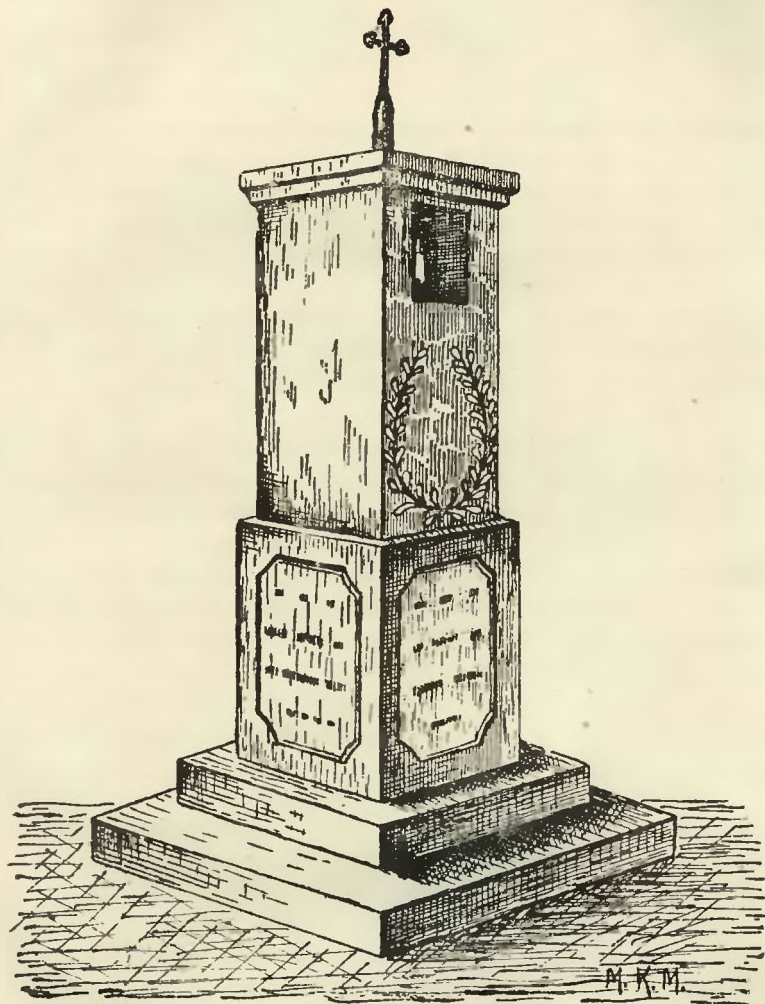
Praesentatum d. 17. Iuni A. 1672

Z powyższego dokumentu można się domyśleć, że i na prawym brzegu Brynicy leżały grunta *Milowic*, które graniczyły z rolami Dąbrówki. Prawdopodobnie ów obszar nabył Mieroszowski i dopominał się u Jarockiej o oddanie ich sobie oraz rozgraniczenie. Były to zapewne grunta zwane *Sadzawka i Czekaj*.

W związku z owym listem Mieroszowskiego, różni niemieccy kronikarze twierdzą, że Milejowice z dokumentu nie mają nic wspólnego z naszymi Milowicami, wreszcie, że Milejowice musiały istnieć między Bogucicami a Małą Dąbrówką, — zaś *Böhme* w Dipl. Beiträge V. str. 93 dowodzi, że wioska na długo przed r. 1662 już zwała się Milowice. Widocznie *Böhme* nie przeglądał starych domumentów parafjalnych w Czeladzi, w których nawet po r. 1662 można się spotkać z nazwą *Milejowice*. Jeszcze akta wizytacyjne z r. 1784 i 1791 wyraźnie piszą: „*Miasteczko Czeladź w którym kościół y wsi Nr. 4 pierwsze Milejowice*”.

Jak długo wioska pozostawała w rękach klasztoru bytom-

skiego, trudno sprawdzić, ale już w r. 1623 jej właścicielem jest *Andrzej z Lipia Lipski*. W aktach sporu o granice gruntów czeladzkich z r. 1624 znajdujemy wzmiankę o *Hieronimie Paczku* dziedzicu *Milejowic*. Ponieważ Andrzej Lipki dzierżył Milowice do r. 1643, a po nim objął dziedzictwo brat jego *Piotr Lip-*



Milowice. Pomnik na Mogile Powstańców z r. 1831.

ski przeto *Paczek* mógł być dziedzicem tylko tej części Milowic która leżała na prawym brzegu Brynicy. Z rąk Lipskich przeszła wioska w posiadanie *Jarockich* (*Samuel Jarocki* 1651 r. – wdowa po nim 1662 r., *Michał Jarocki* 1671 r. drugi *Michał Jarocki* 1740 r.). Następnie właścicielem osady byli *Błęszyńscy*, którzy ją odsprze-

dali r. 1869 zagranicznej firmie pod nazwą „Dom Handlowy Kuznitsky i Ska”. (Spółkę tworzyli: Kuznitski, Żyd niemiecki Prinsheim, Schmelka i Kubitschek, Niemcy. W r. 1894 dobra milowickie nabył francuski kapitał (*Sosnowieckie Towarz. kopalń i hut*).

Zrobiwszy przegląd dziedziców Milowic, trzeba również wspomnieć i o dawnych mieszkańcach wioski.

Do wojen szwedzkich XVII. wieku osada należała do ludniejszych, zaś po r. 1655 pozostało zaledwie 22 rodzin, a mianowicie: *Skowrońskich, Przybyłków, Łabusiów, Kubasiów, Żurków, Przybytniów, Ziarków, Łysków, Graniów, Grabarów, Kałuskich, Ogroszków, Sokołów, Myszków, Kijanków, Madejów, Zychów, Bibrów (Bobrów), Stojanowiczów, Suwałów, Romańskich i Woskowiczów*. W latach 1671-1775 zjawili się w wiosce *Michalczyki, Nawroty, Majewscy, Olszewscy, Grządzielczyki, Cyranczyki, Magule, Margoty, Wójciki, Czody, Brykały, Kwaczały, Ziajkowie Soltysiki, Pilarsy, Bilniki, Jeżowscy, Ładowscy, i Magały*.

Do r. 1702 Milowice posiadały przepiękny *dwór modrzewiowy*, obok którego rozłożony był nielada folwark z *młynem, gorzelnią i browarem*. Ostatnim młynarzem był Józef *Józiński* a ostatnim ekonomem na folwarku Kajetan *Ściślicki*. Do wioski należała również *karczma Trzciniac*, stojąca od wieków w stronie wschodniej na *roztaju* dróg wiodących na Pogoń, Sosnowiec i Czeladź. Dziś po dworku, młynie, gorzelni i karczmie ani śladu nie pozostało.

Na początku XIX wieku istniały w Milowicach dwie kopalnie i huta cynkowa. *Pierwsza kopalnia* została otwarta w r. 1822 przez Błęszyńskiego (dzisiejsza kopalnia *Wiktor*), - *druga* w rok później (leżała w stronie południowej od kop. *Wiktor* przy dawnej drodze Milowice-Sosnowiec). Były one początkowo prowadzone systemem odkrywkowym i uwidocznione są na mapach *Jana Hempla* z r. 1856. W późniejszych czasach posiadały wspólny *szyb machinowy wodny*, który stał w pobliżu Brynicy, w okolicy *huty cynkowej* założonej w r. 1822, czynnej do r. 1833 i zburzonej w r. 1858. Kopalnia *Wiktor* istniejąca do dnia dzisiejszego, (zwana także dawniej *Aleksander* lub *Milowice*) zatrudniała niegdyś zgórá 2000 robotników, a jej produkcja roczna przedstawiała się w *centnarach metrycznych* następująco: r. 1894 — 1.782.684, r. 1897 — 2.588.572, r. 1900 — 2.981.370, r. 1904 — 3.830.927, r. 1907 — 4.687.592, r. 1910 — 4.500.873. Druga kopalnia zalewana wodami Brynicy nigdy się nie rozwinęła i z czasem przestała istnieć. W r. 1822 powstało *Towarzystwo Akcyj-*

ne „*Walcownia Milowicka*”. o kapitale zakładowym 650.000 rubli, które wybudowało w Milowicach *walcownię*. Posiadała ona 2 piece Martinowskie, pudlingarnię o 12 piecach, walcownię dużą i małą, produkującą drut, żelazo handlowe i akcesorja kolejowe, gwoździarnię i cynkownię. Produkcja zakładu w r. 1900 wynosiła 1.600.000 pudów żelaza zlewnego i stali, wyrobów pudlingowych 400.000 pudów, innych wyrobów około 700.000 pudów. Obecnie *Walcownia Milowice* jest własnością *Modrzejowskich Zakładów Górniczo-hutniczych*.

Milowice szczycą się jednym zabytkiem, w postaci dość dużego kurhanu, na szczycie którego widnieje figura św. Jana. Ów kurhan mieści w sobie szczątki kilku bohaterów z r. 1831 którzy po rozbiciu oddziału *Różyckiego* pod *Zabrodziem*, uchodząc przed wojskami, *Rüdigera*, tutaj znaleźli śmierć od spis kozackich.

MODRZEJÓW (Dzielnica Sosnowca).

Zawiązkim tej dzielnicy była maleńka osada, która w nieznanym bliżej czasie wyrosła wśród odwiecznych borów w pobliżu ujścia Białej Przemszy do Czarnej, zwiąc się *Mrowisko*.

Z nazwiskiem osady spotykamy się po raz pierwszy w kronikach Bractwa Różańcowego w Mysłowicach, które pod datą 24 kwietnia 1650 r. wymieniają Szymona *Jopczyka* i *Jadwigę Kaczkę* zamieszkałych w *Mrowisku*. Z dawnych domumentów Mysłowic czerpiemy wiadomość, że w osadzie istniała w połowie XVII wieku *karczma*, której arendatorem był jakiś *Bąk*. Prócz tego znamy z tego czasu jeszcze jednego mieszkańca wioski, a mianowicie niejakiego *Zajkowicza*, lecz i na tem koniec.

Prawdopodobnie istniał tu także *młyn*, bo w dniu 15 marca 1683 r. Jan Mieroszewski dziedzic Mysłowic, wydał surowy zakaz swoim poddanym sprowadzać do miasta trunki z „*zamościa myśłowickiego*”¹⁾ i oddawać ziarno do młyna „*za mostem*” pod karą 8 grzywien.

Na początku pierwszego dziesiątka XVIII wieku, osada zaczyna nagle się ożywiać. Zjeżdza tu kilka rodzin chrześcijańskich, zjawiają się gromadnie familje żydowskie i osiadają w osadzie. Ówczesny właściciel *Mrowiska*, *Franciszek z Garbów Modrzewski*, b. pułkownik artylerji Wojsk Polskich, widząc rozrost osady, wyjednał sobie u króla *Augusta II.* pozwolenie na przemianowanie jej na miasto. W ten sposób w r. 1706 znikła osada *Mrowisko*, a jej miejsce zajęło miasto *Modrzewo*, które już w dniu 31 stycznia 1711 r. zmieniło nazwę na *Modrzejów*.

¹⁾ Mrowisko u myśłowiczian miało kilka nazw jak „*Zamoście myśłowskie*,— *Za mostem i Piasek*”.

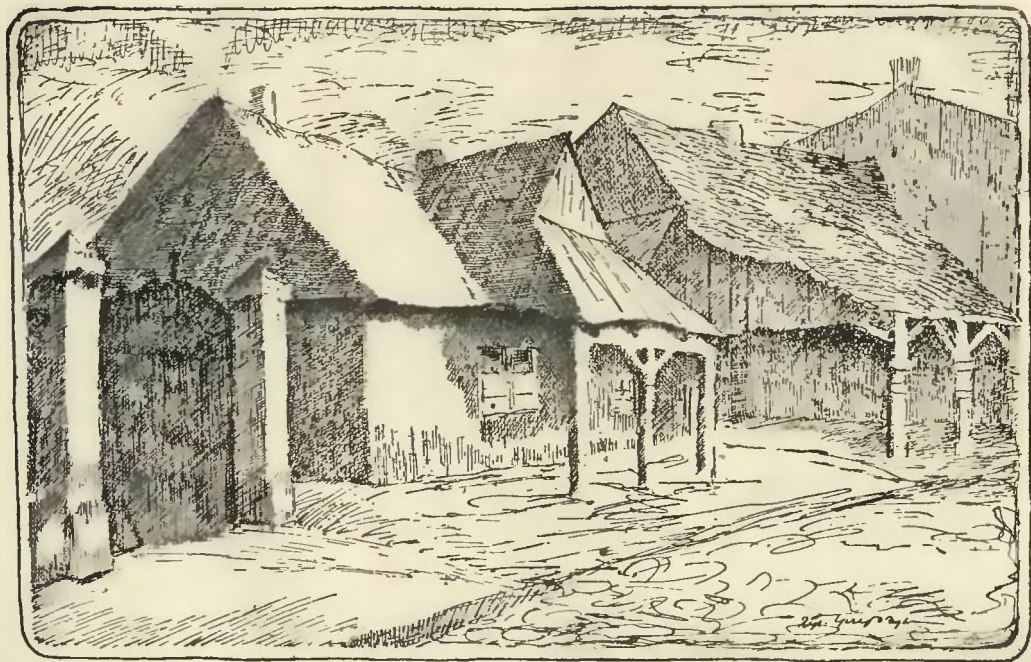
Kronikarze śląscy twierdzą, że nowe miasto zawdzięcza swe zostanie Żydom, którzy uciekając z okolic Olkusza, Żarek, Częstochowy i Pilicy, przed *morowem powietrzem* na Śląsk przez Mysłowice, — w osadzie zwanej *Mrowiskiem*, leżącej wśród ogromnych lasów, zatrzymywali się z konieczności, gdyż władze pruskie zamknęły szczelnie granicę i niepozwoliły nikomu jej przekraczać, z obawy przed *zarazą*. Żydzi obawiając się wracać w *zapowietrzane* okolice, osiedlali się w Mrowisku na stałe, ściągając później swoich krewnych i znajomych.

Twierdzenie powyższe posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa, gdyż wiemy, że około r. 1713. Żydzi w Modrzejowie już posiadali zorganizowany *kahał*, *synagogę* i *kierków*. Najstarszy kamień grobowy, jaki widniał jeszcze do niedawna na kierkowie modrzejowskim nosił datę roku 5474. Ponieważ r. 1931, według ery żydowskiej jest rokiem 5692, więc nagrobek liczy sobie 218 lat, czyli że pochodzi z r. 1713, tak bliskim daty założenia miasta. Nawet późniejsza statystyka mieszkańców Modrzejowa świadczy o prawdziwości twierdzenia kronikarzy śląskich. Wykazuje ona, że około r. 1850 na 490 mieszkańców było 72 chrześcijan zaś żydów 418.

Usadowienie się miasta tuż pod bokiem odwiecznych Mysłowic, stało się źródłem wielu zatargów sąsiedzkich obu miast i wielu psot czynionych sobie nawzajem. Mysłowice starały się na każdym kroku szkodzić nowo powstałemu miastu, przez odstraszenie kupców i podróżujących od wybierania drogi na Modrzejów, którą przedstawiali jako niepewną, niebezpieczną i t. d. Pierwszą psotą ze strony Mysłowic było rozmyślne popsucie połowy mostu na Przemszy, łączącego oba miasta. Według dawnego zwyczaju do naprawy mostu był zobowiązany w połowie Mieroszewski jako właściciel Mysłowic i dobra Sielce w połowie. Po zrujnowaniu części mostu przez Mieroszewskiego, Modrzewski¹⁾ prośbami i protestacjami starał się o przyrowadzenie mostu do należytego porządku, jednak wszelkie usiłowania jego spełżyły na niczem. Wówczas sprawa oparła się o króla Augusta II, który w dniu 6 maja 1715 r. wystosował do przedstawiciela cesarskiego *Franciszka Ludwika* hrabiego *von Rhein* biskupa wrocławskiego pismo następującej treści:

Generosus Franciscus Modrzejowski coloneillus noster, Bonorum oppidi Modrzejow haeres (conqueritur), quod Generosus Mieroszewski, Bonorum oppidi Mysłowice in Confiniis Ducatus Si-

¹⁾ Dokumenty zwięź go raz Modrzewski, drugi raz Modrzejewski.



Modrzejów. Domy z podcieniami w rynku.

Rys. Józef Szyller

lesiae Haereditarius Possesor, multoties ab eodem generoso Modrzejowski requisitus, Pontem ad oppidum Mysłowice, in Fluvio Przemsza dicto, Silesiam a Dominiis nostris Republicae eo in loco dislinntante, antiquitus existentem, per ipsum non ita pridem disiectum, iterum reaedificare detrectet in Summum Subditorum Nostrorum praejudicium Thesauri vero Nostri Regii non mediacre damnus, Siquidem vectores Sal nostrum in Silesiam Tarnowicium transportantes, ob defectum praedicti pontis, alia via circumeundo, plus itineris, quam antiquitus solabant ad praesens conficere obligantur.

Tłumaczenie. Urodzony Franciszek Modrzejowski, nasz pułkownik, właściciel miasteczka Modrzejowo (skarży się), że urodzony Miroszewski dziedziczny pan miasteczka Mysłowic na granicy księstwa śląskiego przez tegoż Modrzejewskiego wielokrotnie obligowany aby most przy miasteczku Mysłowice na tak zwanej rzece Przemszy, która Śląsk od naszego państwa w tem miejscu oddziela, tenże stojąc tu zdawien dawna, przez niego (Miroszewskiego) przed niedługim czasem zburzony wzbrania się odbudować z wielkim uszczerbkiem naszych poddanych i niemałemi szkodami dla naszego królewskiego skarbu, gdyż woźnice którzy naszą sól na Śląsk do Tarnowic wiozą dla braku mostu muszą zbaczać z drogi i dłuższą odbywać podróż aniżeli dawniej).

Jak zakończyła się sprawa zatargu o most, niewiadomo.

W dawnych czasach był on znacznie dłuższy od dzisiejszego, — był długi na około 500 kroków, wspierała się na 34 potężnych drewnianych słupach, z których tylko 2 stały na stronie śląskiej 5 w pasie neutralnym rzeki. zaś reszta na stronie polskiej. Wejścia wzgl. wjazdu na most broniły od strony polskiej t. zw. *szlaban* (rogatka) i brama drewniana, którą jeszcze w r. 1840 można było oglądać. Na moście istniało *myto* polskie z jednej i *myto* pruskie z drugiej strony. Każdy przejeżdżający przez most musiał opłacać oba myta. Dochód z myta polskiego szedł w części do kasy królewskiej, zaś w części do kasy dziedziców Sielca. W r. 1764 część dochodu przypadająca dla dóbr Sielce wynosiła 26 floreków.

W dniu 16. listopada 1762 August III wydaje miastu przywilej na 9 jarmarków w roku, zaś król Stanisław August Poniatowski potwierdzając w dniu 3. czerwca 1778 dawne przywi-



Medrzejów. Stare domki w ulicy Rynkowej.

rys. Józef Szymer

leje dodaje nowy, zezwalający na odbywanie w każdy czwartełk targów na zboże, bydło i konie.

Od r. 1725 istniał tutaj *magazyn soli*. Stał on w rynku w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się dom pod Nr. 4. Z magazynu tego wywożono na Śląsk do r. 1859 rocznie przeszło 10 tysięcy centnarów metrycznych soli *szybikowej* i *zielonej* w beczkach, kruchach i bałwanach, oraz około 1000 centnarów soli *warzonej ciechocińskiej* w beczkach.

Modrzejów jeszcze jako osada Mrowisko, wchodząc od najdawniejszych czasów w skład dóbr Sielce, należał w XV. wieku do *Jarockich*, w XVI. wieku do Walentego *Minora*. Pod koniec XVII. wieku panem osady a później miasta był Franciszek *Modrzewski*. W r. 1724 właścicielem miasteczka jest *Kabielski*, następnie *Tęgoborscy*, Michał *Żuliński*, *Grabiańscy* wreszcie hr. *Jordan Stojewski* do r. 1801. Od *Stojewskiego* *Modrzejów* przeszedł w ręce generała *Schimmelpfeniga* von der Oye. W dniu 6. lipca 1814 sukcesorowie jego, a mianowicie wdowa *Joanna Elżbieta* działająca w imieniu synów, sprzedała miasto księciu *Ludwikowi Anhalt Koethen von Pless* (z *Pszczyzny*), po śmierci którego w dniu 5 listopada 1841 r. odziedziczyła *Modrzejów* hrabina *Stolberg Wernigerode* z domu hr. *Hochberg*. Od tej ostatniej nabył miasto w r. 1856 hr. *Jan Renard* na *Wielkich Strzelcach*, magnat śląski z *Bocianowic* na Śląsku Pruskim.

Modrzejów nigdy nie posiadał rzeczywistych praw miasta na wzór dawnych miast polskich. Nie posiadał również żadnego majątku miejskiego. Było to tak zwane miasto „*papierowe*” t. zn. że poza przywilejem nic więcej nie posiadało. Do czasów rozbiorowych burmistrz pochodził z nominacji dziedziców, rządząc miastem przy pomocy dwóch rajców, równieżznaczonych przez dziedziców *Modrzejowa*. Z tego powodu nigdy się nierozwinał, — nie zdobył się nawet na własny kościół. Do r. 1819 należał do parafji *Mysłowice*, potem do *Niwki*. Po wybudowaniu kościoła w *Zagórze* i utworzeniu tu parafji, przydzielono do niej i *Modrzejów* lecz na krótko.

Według statystyki z r. 1827 miasto liczyło 32 domy i 229 mieszkańców zaś w r. 1860 domów 55 w tem murowanych 4 a mieszkańców 433 (58 chrześcijan 375 żydów).

Z wydarzeń dziejowych, które miały miejsce na terenie *Modrzejowa* należy zanotować chwilowy postój *Napoleona* (wedł miejscowej legendy) w domu *Federowicza*, — potyczkę *powstańców* z *Moskalami* w dniu 4 lutego 1863 wreszcie dzień 27. czerwca 1866, w którym stoczona została bitwa między wojskami *austryjackim* a *pruskim* w okolicach *Mysłowic*, pociągająca za so-

bą niezmierny napływ uchodźców z terenu austrijackich do Modrzejowa. Przez kilka dni panował taki ścisk w mieście, że nawet na rynku nie było wolnego miejsca. Wszędzie sterczały góry tobołów i pakunków, a obok dzieci, kobiety i mężczyźni pokotem zalegli każdą pięćdziesiątą ziemi niebrukowanego rynku.

POGOŃ (Dzielnica Sosnowca).

Dawniej zwała się *Pogonja* wzgl. *Pogonje*.

Początki jej sięgają czasów usadowienia się pierwszego drewnianego zamku na górze w Będzinie, za Bolesława Wstydliwego, co miało miejsce na początku XIII wieku. Należy do typu osad *narokowych świeckich*, to znaczy że mieszkańcy jej byli zobowiązani do pewnych świadczeń na rzecz księcia, jako pańa zamku i tylko jemu podlegali.

Wieśniacy naszej *Pogoni* spełniali funkcje *posłańców* książęcych wzgl. królewskich, które to funkcje w najdawniejszych czasach zwano *pogonia* lub *pogonie*, od czego też i nazwa osady powstała. Twierdzenie, że nazwa *Pogoń* powstała z obowiązków *ścigania rozmaitego typu złoczyńców*, nie wytrzymuje krytyki, bowiem ten obowiązek zwany „Śladem”¹⁾ już w XII wieku należy do ciężarów czyli świadczeń publicznych, którym podlegały, wszystkie osady.

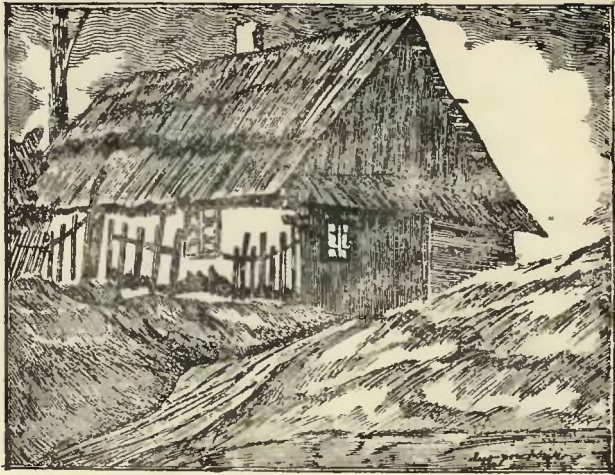
Po raz pierwszy z nazwą osady spotykamy u *Naruszewicza* pod r. 1345, który w swej „Historji Narodu Polskiego” t. V str. 138 i 139 mówi: „A rycerstwo też królewskie ścigając rozbiegłe owe rabownicy (Czechów), po dwakroć ich zniosło. Bo naprzód jeden pułk złożony z Wegrów dopadłszy nieprzyjaciół ciągnących ku Lelowi we wsi Biała zwanej onych wyciął, a drugi idąc w tropy za tymi, którzy się brali ku *Ikuszowi*, otoczył ich we wsi *Pogonia* i również rozproszył”.

Pod koniec XIV wieku wioska zatraciła swój charakter, narokowy i w drodze darowizny dostała się w ręce rodu *Kowaczów* herbu *Wąż*. W tym czasie została przeniesiona na prawo niemieckie z siedmioma łanami kmiecemi i jednym zagrodniczym. Sołtys otrzymał w uposażeniu dwa łany i dochody z karczmy Świadczy o tem *J. Długosz* w *Lib. Benef* tom II str. 205 mówiąc *Pogonja, villa sub parochia de Misłowice, Iu gua sunt septem lanei; i tem est ibi scollitia*. (*Pogonia*, wieś w parafji *Mysłowice*, w której jest siedem łanów; również jest tam sołtysostwo).

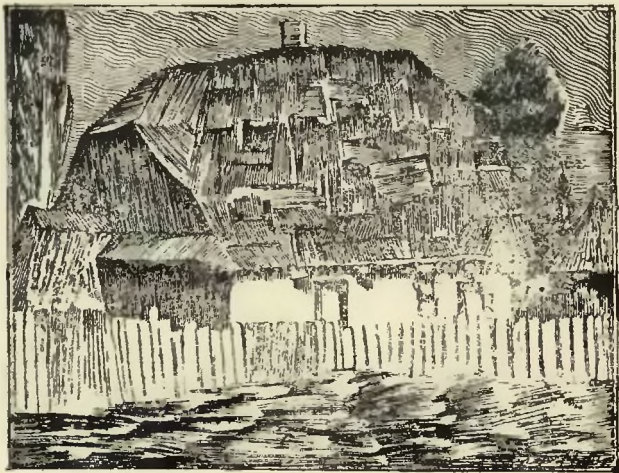
Około r. 1440 znany jest *Stefan Kowacz* herbu *Wąż* jako właściciel wioski.

¹⁾ *Ślad* — obowiązkowa *pogon* za śladem przestępcy. Wieśniacy osady z „krzykiem” gonili „śladem” złoczyńcy aż do granic sąsiedniej osady, której powierzali dajszą *pogon*.

Sosnowiec — Pogoń.



ul. Staropogońska Nr 47 chałupka Grzywny.



ul. Czeladzka Nr. 44, chałupka Tomeckiego.

Rys. Józef Szyller

Na
„Mikołaja i Gwiazdkę“
najlepszym podarunkiem
to

„TEKA GRAFICZNA”
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zawierająca 12 artystycznych plansz graficznych
Zamawiać w Administracji.

347270 II

T. 1. z. 24.

dwublet

Cena pojedynczego zeszytu 50 gr.

Wydawnictwo ukazuje się dwa razy w miesiącu 1-go i 15-go.

Prenumerata: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.

Nowe zamówienia uwzględnia się tylko kompletami t. j. od Nr. 1-szego, które są do nabycia z nakładu drugiego,

Adres: Redakcja Monografii Zagłębia Dąbrowskiego
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 5, telefon Nr. 1-85.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 306.070

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000377562



II 347270